

# Dawid Podsiadło, Trofea

muza muzą  
a w pokoju sam  
moim kumplem nieustanny stres  
na odbite palmy przyszedł czas  
mam sodowej wody pełny zlew

nie robię zdjęcia  
nie podpisze tobie płyt  
nie mogę zmieścić historii  
waszych żyć  
gdy pojedę windą  
będę śledził ślady stóp  
słowem uznania wytrę lewy kącik ust

skrzynka pełna  
nie wysyłaj nic  
powoli tracę głos  
jeszcze kilka przyjemnych płyt  
wyjadę w końcu stąd

staję się potworem bo wtedy czuję że  
choć jestem tak naprawę, nie ma mnie  
to dzięki temu mogę na stary rower wsiąść  
zamieszkać w kamienicy  
nie myć rąk

codziennie słyszę: znów coś wygrałeś  
zaraz braknie miejsca na kolejny diament  
tak psujesz mnie  
psujesz mnie

anonimu smak poczuję gdy  
zagranice zrobię drobny skok  
jakoś dziwnie tęskno wtedy mi  
kiedy przeźroczyły stawiam krok  
w kraju nad Wisłą, każdy mówi mi na ty  
a moje nazwisko to czytany głośno szyld

skrzynka pełna  
nie wysyłaj nic  
powoli tracę głos  
jeszcze kilka przyjemnych płyt  
wyjadę w końcu stąd

staję się potworem bo wtedy czuję że  
choć jestem tak naprawę, nie ma mnie  
to dzięki temu mogę na stary rower wsiąść  
zamieszkać w kamienicy  
nie myć rąk

staję się potworem bo wtedy czuję że  
choć jestem tak naprawę, nie ma mnie  
to dzięki temu mogę na stary rower wsiąść  
zamieszkać w kamienicy  
nie myć rąk

staję się potworem bo wtedy czuję że  
choć jestem tak naprawę, nie ma mnie  
to dzięki temu mogę na stary rower wsiąść  
zamieszkać w kamienicy  
nie myć rąk